

Drogie Stokrotki witamy was serdecznie. W tym tygodniu porozmawiamy o mieszkańcach wiejskiego podwórka. Mamy nadzieję, że zadania wam się spodobają i sprawią radość. Pozdrawiamy i przesyłamy mnóstwo uścisków. Drodzy Rodzice gorąco dziękujemy za Wasze wsparcie w tym trudnym czasie 😊

Zad. 1. Wysłuchajcie opowiadania i spróbujcie zapamiętać, jakie zwierzątka widziała Anulka na wsi ? Jak nazywają się domki zwierząt ?

„Z wizytą na wsi”

Anulka pojechała z mamą i tatą na wieś, żeby odwiedzić babcię i dziadka. Mieszka tam też kuzyn Anulki Jarek, który chodzi już do szkoły.

– Choć, Anulko, pokażę ci nasze prosiaczki – powiedział Jarek. – Mamy ich aż dwanaście!

Wziął dziewczynkę za rękę. A za nimi, hop, hop, hop, podskakiwał szczeniaczek Miłek i piskliwie poszczekiwał: hau, hau, hau. Po drodze zatrzymali się przy kurniku i Jarek dał Anulce ziarna, żeby wysypała kurom. Ko, ko, ko gdakały zadowolone i pazurkami drapały ziemię, jakby tam były schowane jakieś smakołyki. A kogut: kukuryku, kukuryku, piał tak głośno, że aż cała okolica go słyszała.

– Kwoka z kurczętami dostaną od babci specjalne jedzenie, tak, tak – tłumaczył Jarek.

Drzwi do chlewa, w którym mieszkały świnki, były bardzo ciężkie, więc Anulka pomagała Jarkowi je otworzyć. A w środku? Co tam było pochrząkiwania i chrumkania: chrum, chrum, chrum. Mama świnka właśnie karmiła swoje prosięta. Jakie były śliczne!

– Wychodzimy – szepnął Jarek. – Żeby świnek nie denerwować.

A potem poszli do obory. Anulka dobrze wie, że w oborze mieszkają krowy. Krowa Mela na ich widok zamuczała muuu, odganiając ogonem muchy.

– Jak myślisz, co ona mówi? – zapytała dziewczynka.

– Może chwali się swoim synkiem, małym cielaczkiem – odpowiedział Jarek z uśmiechem. A cielaczek stał obok mamy krowy i lekko trzącał ją łebkiem, jakby o coś prosił.

– Pewnie chce się napić mleczka – domyśliła się Anulka.

Nagle zauważyli, że nie ma z nimi Miłka. Gdzie mógł się podziać? Szukali w oborze, ale szczeniaczka nie znaleźli. Po chwili usłyszeli gęganie i zagniewany głos babci.

– Miłku, ty łobuzie, nie wolno gonić gęsi!

Dzieci wybiegły z obory. Babcia trzymała Miłka na rękach, który bardzo zadowolony próbował polizać ją w policzek. Jedna gęś gęgała: gę, gę, gę, syczała, wyciągała szyję i trzepotała skrzydłami. Złościła się na Miłka, że wystraszył jej gąsięta: gę, gę, gę.

– Och, babciu! – westchnęła Anulka. – Tutaj jest tak pięknie i ciekawie jak w bajce.

Dziadek wyglądał przez okno i usłyszał, co powiedziała wnuczka. Bardzo go to ucieszyło.

– Wiesz co, Anulko, zaraz zaprowadzę cię w jeszcze jedno miejsce jak z bajki.

Za domem babci i dziadka była polna droga. Poszli tą drogą, aż doszli do pastwiska. A tam pały się konie. Podskakiwały, biegały, tarzały się w trawie, ihaha, ihaha, takie były szczęśliwe. A najszczęśliwsza była mama klacz, która nie odstępowała swojego żrebaka na krok.

– Na noc zaprowadzamy konie do stajni – tłumaczył dziadek.

– Jak będę duża – postanowiła Anulka – to też zamieszkać na wsi, a ty mnie wszystkiego nauczysz, dziadziusiu. I babcia też. I Jarek też.

– No to postanowione! – odpowiedział Jarek i cała trójka podała sobie rękę.

Posłuchajcie, jakie odgłosy wydają te zwierzątka.

<https://youtu.be/efqoajvBjWU>

Zad. 2 Wytnijcie z pomocą rodziców lub rodzeństwa główki zwierząt i doklejcie poniżej do odpowiednich zwierząt. Pokolorujcie według własnego uznania. Miłej pracy 😊

